

Droga do drugiego cyklu Brytyjskiego, czyli jak Wielka Brytania była w stanie obronić swoją hegemonię oraz potencjalnie wciąż użyteczne wnioski z tego płynące. Część 1

4/2024 Mateusz Oleszkowicz

Zakładając prawdziwość lub choćby częściową prawdziwość cykliw Modelskiego (poprzedni artykuł [Rozważania o cyklach Modelskiego](#)), wypada na tym tle przeanalizować ścieżkę, w jaki sposób Wielka Brytania była w stanie zrobić coś, co udało się wg Modelskiego tylko raz w historii – obronić swoją pozycję i dzierżyć hegemonię przez dwa cykle. Oczywiście temat ten potraktowany całościowo wymagałby raczej książki lub nawet kilku, opisano więc tylko kilka charakterystycznych działań, które łatwo można odnieść do sytuacji współczesnej. Wypada również przyjrzeć się, jak sposób sprawowania hegemonii zmienił się w drugim cyklu. Może to być w jakiejś mierze przydatne do oceny obecnych działań USA, które również stają w obliczu podobnej sytuacji. Przyjrzymy się też bliżej podobieństwom i różnicom współczesnej rywalizacji w stosunku do tej sprzed dwustu lat.

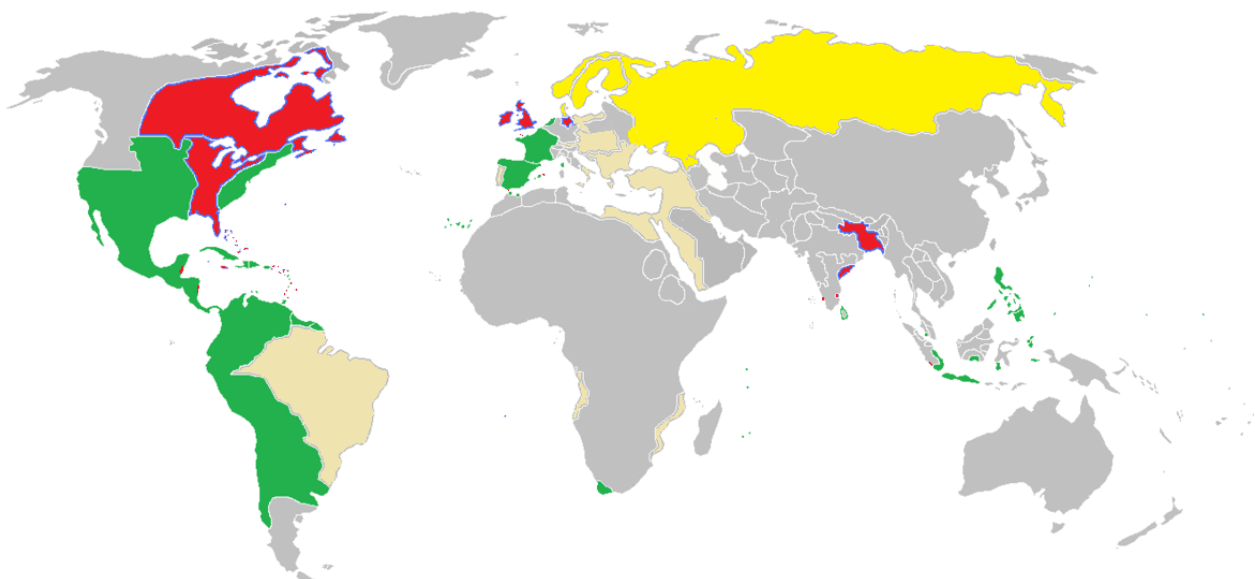
Kryzys polityczny starej Anglii 1762-1782

Sukcesy odniesione w wojnie siedmioletniej 1756–1763 stanowiły szczyt pierwszego imperium brytyjskiego. Równocześnie Anglia powoli wkraczała w okres niebywałego dotąd przyspieszenia rozwoju gospodarczego zwanego rewolucją przemysłową. Rozrost imperium i zmiany w strukturach gospodarczo-społecznych stawiały nowe problemy przed polityką brytyjską, a parlamentarno-gabinetowe rządy oligarchii wigów wykazywały objawy zużycia. Nastąpiło wielkie ożywienie opinii publicznej, do czego przyczynił się wewnętrzny kryzys systemu sprawowania władzy. Bazujący na ziemiaństwie i wielkich finansistach system opierał się na korupcji politycznej i królewskich synekurach. Król nadawał fikcyjne często urzędy ludziom, którzy zasiadali w parlamencie i w zamian czuli się zobowiązani do popierania polityki gabinetu. Zmieniający się premierzy i kolejne nieudane próby reform oraz próby zwiększonej eksploatacji finansowej kolonii sprowokowały pośrednio wybuch amerykańskiej wojny o niepodległość w 1775 roku.



Wielka Brytania z posiadłościami w 1774 roku, źródło [History of the British Empire: 1707-2017 - YouTube](#)

Wielka Brytania stanąwszy w obliczu możliwej utraty sporej części swego ówczesnego imperium kolonialnego, była szczególnie zdeterminowana do wygrania tej wojny. Początkowy plan zakładał rozprawienie się z rebelią siłami armii brytyjskiej i niemieckich najemników (Wielka Brytania była wtedy w unii personalnej z Hanowerem) przy blokadzie amerykańskiego handlu przez potężną Royal Navy. Jednak niepowodzenie w szybkim zgnieceniu rebelii doprowadziło w 1778 do sojuszu Amerykanów z Francją. Rok później do wojny przystąpiła Hiszpania, zainteresowana odbiciem Gibraltaru i ewentualnych nabytkach kolonialnych w Ameryce Północnej. Początkowy plan blokady zbuntowanych kolonii przerodził się w wojnę przeciwko dwóm regularnym flotom, co spowodowało zmniejszenie liczby okrętów dostępnych do blokady i zaowocowało spadkiem jej skuteczności. Brytyjczycy ogłosili jednostronne embargo, które próbowali egzekwować również na statkach handlowych innych państw. Pozostałe kraje kontynentu pod przewodnictwem Rosji zawiązały Ligę Zbrojnej Neutralności. Przystąpiły do niej Szwecja, Dania i Prusy, a później również Austria, Portugalia, Imperium Osmańskie i Królestwo Obojga Sycylii. Napiętnowały one Wielką Brytanię jako „tyrana mórz” i starały się zapewnić bezpieczeństwo statkom neutralnym. W praktyce ich łączna liczebność flot była mniejsza niż Royal Navy, więc był to gest raczej polityczny. Niderlandy jako tradycyjny sojusznik Wielkiej Brytanii miały traktatowo zagwarantowane prawo do neutralności statków kupieckich. Korzystały z niego, sprzedając broń Amerykanom, a Francji i Hiszpanii wyposażenie okrętowe tj. materiały ówczesnie strategiczne. Z punktu widzenia Wielkiej Brytanii było to nie do zaakceptowania, więc sami wypowiedzieli w 1781 roku wojnę Niderlandom, gdy te chciały przystąpić do Ligi Neutralności. Był to niejako krok wyprzedzający, aby móc militarnie zmusić ich do uległości bez toczenia wojny z całą Ligą. Jest to godny zaznaczenia przykład działania hegemonu, któremu sypie się imperium. Jednakże wszystkie te hegemonistyczne wysiłki Wielkiej Brytanii do wymuszenia blokady morskiej de facto sporej części świata skończyły się jej chwilową izolacją polityczną w Europie. Niezadowolone społeczeństwa sięgnęły takich rozmiarów, że Anglia stanęła o krok od tego, co stało się 10 lat później we Francji. Król, posłuszny mu rząd i posłuszny rządowi parlament prowadzili kraj do klęski. Spowodowało to wzrastanie w siłę ruchów radykalnych, których głównymi postulatami była likwidacja synekur umożliwiające królowi sterowanie parlamentem. W czerwcu 1780 roku doszło do tygodniowych tumultów w Londynie stłumionych w końcu przez wojsko przy ok. 500 zabitych i rannych. Ostatecznie politycy zaakceptowali przegraną wojnę i niepodległość Stanów Zjednoczonych w 1782 za cenę przetrwania starego systemu władzy. Jednakże nawet w sytuacji takiego względnego osłabienia Wielkiej Brytanii, sojusznicy nie byli w stanie wyzyskać znacząco wygranej wojny. Niderlandy poniosły tylko i wyłącznie straty. Francja zyskała drobne nabytki, ale za cenę zrujnowania finansów kraju. Hiszpania dostała Luizjanę, ale Gibraltar pozostał pod kontrolą Wielkiej Brytanii.



Czerwony – Wielka Brytania i kolonie, zielony – kraje w stanie wojny z Wielką Brytanią, żółty – Liga Zbrojnej Neutralności (na ciemno żółto państwa, które dołączyły do Ligii później)

Złapanie oddechu 1782-1792

Przegrana wojna przyniosła jednak pewne pozytywne skutki. W 1783 premierem został (w wieku 24 lat) William Pitt młodszy, który podczas swojego 17-letniego sprawowania urzędu zakończył okres częstych zmian premierów i ustabilizował system polityczny. Coraz mocniej odczuwalne były skutki rewolucji przemysłowej. Dzięki zastosowaniu nowych wynalazków produktywność Anglii zaczęła skokowo się zwiększać, wzrastała też liczba patentów i ogólna innowacyjność. Pozwoliło to zwiększyć eksport, a jednocześnie wytwarzało presję na poszukiwaniu nowych rynków zbytu. W tym duchu planowano podpisanie umowy o wolnym handlu z nowo uznanymi Stanami Zjednoczonymi. Do czego ostatecznie nie doszło, ale i tak eksport do USA stanowił duży procent zbytu angielskich towarów. Udało się za to podpisać w 1786 roku traktat handlowy z Francją, pomimo tradycyjnej kilkusetletniej rywalizacji i stoczonych kilka lat wcześniej kolejnej wojny. Gdy opozycja w parlamencie zarzuciła podpisywanie traktatu z tradycyjnym wrogiem, premier Pitt odpowiedział „jest słabością umysłu i dziecinadą suspendować, jakoby jeden naród mógł być wiecznie wrogiem drugiego”. Traktat zapewnił duży rynek zbytu na brytyjskie artykuły przemysłowe oraz francuskie produkty rolne. Po utraceniu najbogatszych kolonii amerykańskich uwaga Wielkiej Brytanii przesunęła się w kierunku Indii. Przyjęto prawa porządkujące administrację kolonialną w Indiach i Kanadzie. Zbudowano tym podwaliny pod drugie imperium brytyjskie. Zreformowano system finansowy, starając się spłacić dług zaciągnięty podczas poprzedniej wojny, a także zlikwidowano królewskie synekury. Udało się też odzyskać pozycję dyplomatyczną w Europie. Powyższe fakty pokazują, że czasem porażka może być długofalowo korzystna, czasem trzeba coś stracić, aby mieć impuls do reform i zmian. Oczywiście warunkiem do tego są niezrujnowanie całkowicie po porażce zasoby państwa oraz elity, które są w stanie podjąć trudne najczęściej reformy.

Wojny z Francją 1792-1815

Nie jest tutaj celowe ani możliwe przedstawienie bogatej historii wojen rewolucyjnej Francji i Napoleońskich. Skupimy się tylko na sposobach, w jakich Wielka Brytania próbowała radzić sobie z niebezpieczeństwem. Wielka Brytania zagroziła wojną rewolucyjnej Francji w 1792 roku, gdy realna stała się groźba francuskiego podboju Niderlandów. W odpowiedzi Francja sama wypowiedziała wojnę jednocześnie Wielkiej Brytanii i Niderlandom na początku 1793 roku. W 1795 roku po inwazji francuskiej w Holandii również wybuchła rewolucja. Powstała republika Batawska, która zawarła sojusz z Francją i oddała jej swoją flotę. Wpłynęło to oczywiście niekorzystnie na stosunek sił morskich. Hiszpania pokonana przez Francję zawarła najpierw pokój, a następnie w 1796 sojusz antybrytyjski. Zagroziło to obecności Royal Navy na Morzu Śródziemnym. Połączone floty hiszpańska i francuska, a także stopniowe opanowywanie przez Francję Italii zmniejszało obszar kontrolowanych przez nią akwenów. Gdy Hiszpanie chcieli przerzucić swoją flotę śródziemnomorską na Atlantyk, zostali pokonani przez słabszą flotę brytyjską w bitwie koło przylądka Św. Wincenta (1797). Pomógł tutaj jak często przypadek, a dokładniej zmienny wiatr i mgła. Zapobiegło to możliwej inwazji połączonych flot francusko-hiszpańskich na Wielką Brytanię. Odbyło się tylko małe lądowanie w Walii, ale zostało szybko pokonane. W roku kolejnym wybuchło powstanie w Irlandii, które jednak nie doczekało się pomocy francuskiej, a Napoleon wyprawił się do Egiptu, po drodze zdobywając strategicznie położoną Maltę. Prawdopodobnie Francuzi chcieli po zdobyciu Egiptu zaatakować Indie, aby zająć bogate brytyjskie kolonie, ale ich flota została zniszczona przez Brytyjczyków u ujścia Nilu. Przez cały ten okres trwały rajdy korsarzy i wojna handlowa a Brytyjczycy zajmowali francuskie i niderlandzkie kolonie. USA stoczyły nawet niewypowiedzianą wojnę z francuskimi korsarzami na Karaibach, ale ostatecznie strony doszły do porozumienia, ponieważ Francja nie chciała wypychać USA w sojusz z Wielką Brytanią. W 1800 roku Rosja, Prusy, Szwecja i Dania powołały kolejną Ligę Zbrojnej Neutralności, nie zgadzając się na brytyjskie polowanie na handel z Francją oraz wprowadziły embargo na towary brytyjskie. Wielka Brytania obawiając się o swój handel i zaopatrzenie w materiały okrętowe oraz nie chcąc, by flota Danii wpadła w ręce Francji, zaatakowała Kopenhagę. Celem było zniszczenie duńskiej floty, a następnie wypłynięcie na Bałtyk i zniszczenie także rosyjskiej. Atak na Danię nastąpił nie dlatego że stanowiła ona zagrożenie dla potężnej Wielkiej Brytanii, ale dlatego, że w przyszłości mogła je stanowić. (Narzuca się tutaj analogia do przypadku Melos z wojny peloponeskiej). Śmierć cara unieważniła jednak Ligę. Można powiedzieć, że Wielka Brytania znowu miała szczęście. W obliczu pokonania swoich kontynentalnych sojuszników oraz chcąc przywrócić handel z Europą, zawarła w 1802 roku pokój z Francją w Amiens.

Napoleon korzystając z pokoju, przeprowadził reformy we Francji oraz chciał zagospodarować Luizjanę jako nową wielką kolonię francuską. Doprowadziło to prawie do wojny z USA, które poczuły, że ich interes narodowy będzie zagrożony. Jednak gdy armia francuska wysłana do Ameryki została zniszczona na San Domingo, Francja sprzedała Luizjanę Stanom Zjednoczonym. Transakcję tą obsługiwały finansowo banki brytyjskie pomimo świadomości, że środki wypłacone Francji zużyje ona na przygotowanie do wojny z Wielką Brytanią. Fakt ten pokazuje, jak skomplikowane były wówczas stosunki międzynarodowe. Pokój załamał się rok później, gdy Wielka Brytania postanowiła działać wobec rosnącej potęgi francuskiej na kontynencie. 17 maja 1803 roku, przed oficjalnym wypowiedzeniem wojny i bez żadnego ostrzeżenia, Royal Navy przechwyciła wszystkie francuskie i holenderskie statki handlowe przebywające w Wielkiej Brytanii lub pływające w pobliżu. Wojna lądowa z kolejną koalicją rozwijała się jak najbardziej po myśli Francji, która pokonała kolejno Austrię, Prusy i Rosję, co znowu pozbawiło Wielką Brytanię sojuszników na kontynencie. Natomiast wojna morska szła po myśli Wielkiej Brytanii, co ostatecznie przypieczętowało decydujące

zwycięstwo nad flotą francusko-hiszpańską pod Trafalgarem w 1805 roku. Pozbawiło ono Francji nadziei na rzucenie wyzwania Anglii na morzach.

Kolejne wydarzenia z perspektywy brytyjskiej doskonale opisuje artykuł [British strategic foreign policy 1806-1815](#). Bardzo zachęcam do zapoznania się z nim (nawet przy pomocy auto-tłumacza). Pokazuje on jak na dłoni wahania kolejnych rządów Wielkiej Brytanii czy i jak walczyć z Napoleonem. Patrząc z perspektywy historii, można odnieść wrażenie, że Wielka Brytania miała z góry ustaloną strategię, systematycznie budowała kolejne koalicje i jej polityka była optymalnie skalibrowana do osiągnięcia celu. Lektura powyższego artykułu rozwiewa te wyobrażenia, zaznaczymy tutaj kilka przykładów przydatnych w dalszej części artykułu. Imperialne zobowiązania Wielkiej Brytanii powodowały, że ¼ armii była na stałe przypisana do kolonii, zmniejszało to liczbę oddziałów możliwych do użycia na głównym teatrze działań w Europie. Mimo to politycy brytyjscy z chęcią trwonili siły pozostające w ich dyspozycji na zupełnie peryferyjne kierunki działań, np. podejmując inwazję na Argentynę. Cały czas trwały też wojny kolonialne w Indiach. Zdarzały się okresy lekceważenia interesów sojuszników europejskich, które wpychały ich w układy z Francuzami. Na przykład nie jest powszechnie znany fakt, że po ponownym zniszczeniu duńskiej floty w Kopenhadze w 1807 roku, Rosja i Wielka Brytania pozostawały w stanie wojny przez 5 kolejnych lat, aż do francuskiego ataku na Rosję. Z pozytywnych aspektów strategii było np. wspomaganie powstańców hiszpańskich. Jak powiedzieli wówczas (ale nie zawsze realizowali) brytyjscy dyplomaci proszącym o pomoc Hiszpanom «*We shall proceed upon the principle that, any nation of Europe that starts up with a determination to oppose [France], whatever may be the existing political relations of that nation with Great Britain's, becomes instantly our ally*» (aż chciałoby się zamienić Francję na Chiny i Wielką Brytanię na USA).

Wielka Brytania finansowała wojnę ze swojej napędzanej rewolucją przemysłową gospodarki oraz z pożyczek, których chętnie udzielał jej rodzimy system finansowy. Brytyjska gospodarka oparta była jednak o eksport, stąd za wszelką cenę chciała przeciwdziałać blokadzie kontynentalnej wymuszanej przez Francję. Dominacja morska pozwalała jej jednak na w miarę swobodny handel z koloniami i USA. Francja nie miała takich mechanizmów, a jej gospodarka nie była oparta o eksport, więc z konieczności polegała głównie na podatkach i kontrybucjach. Handel światowy został straszliwie zaburzony, obie strony stosowały wobec neutralnych kupców zasadę „kto nie jest z nami, ten jest przeciwko nam” konfiskując statki i towary. W efekcie każdy neutralny statek niezależnie od miejsca docelowego mógł zostać potraktowany jako wrogi i przejęty przez jedną lub drugą stronę konfliktu.



Europa w 1812 roku, system kontynentalny Napoleona. źródło [Wikipedia](#)

Post factum przedstawiono wojny napoleońskie jako walkę dobrych mocarstw przeciwko tyranowi, który chciał zniewolić Europę. W rzeczywistości w ciągu całego tego okresu poszczególne kraje dążyły do swoich tradycyjnych celów. Dobrze opisuje to artykuł „Geopolityka europejska w epoce napoleońskiej” [journal-napoleonica-the-journal-2022-2-page-97](#). Należy docenić tutaj dyplomację brytyjską w formowaniu kolejnych koalicji. Natomiast faktyczną wojną wszystkich przeciwko Napoleonowi była dopiero 6. koalicja, po fatalnym odwrócenie Napoleona z Rosji. Wielka Brytania angażowała swoje wojska lądowe bądź w koloniach, bądź na peryferiach Europy (jak w Portugalii, Hiszpanii czy Sycylii) angażując siły francuskie. Pod kątem dyplomatycznym oczywiście tworzyła, gdy tylko mogła koalicje antyfrancuskie, sama dostarczając raczej funduszy niż własnych żołnierzy. Przy czym należy wyraźnie zaznaczyć, że nie były to wojny takie jak 1 i 2 światowa. Strony prawie cały czas porozumiewały się ze sobą. Walka odbywała się w cyklach kampania-rozstrzygnięcie militarne-negocjacje-podpisanie nowych zobowiązań politycznych. Francja opromieniona swoimi sukcesami militarnymi za bardzo zaburzyła równowagę na kontynencie, co było paliwem dla dyplomacji brytyjskiej próbującej tworzyć kolejne koalicje antyfrancuskie. Wymuszając blokadę kontynentalną, dokonywała zamachów na handel krajów trzecich w imię swoich imperialnych interesów. Było do przewidzenia, że taki system nie będzie chętnie przestrzegany. Francja wymuszała też kontrybucje zależnych od niej organizmów politycznych, w celu zapewnienia środków na dalsze prowadzenie wojny. O ile organizmy jak Księstwo Warszawskie mogły chętnie się poświęcać, bo widziały w tym własny interes, o tyle większość „republik siostrzanych” miało po kilku latach dominacji francuskiej dość. Po decydującej bitwie narodów pod Lipskiem w 1813 roku tylko oddziały polskie pozostały wierne Napoleonowi. Ostatecznie to armii Wielkiej Brytanii przypadła chwała ostatecznego pokonania Napoleona pod Waterloo w 1815 roku.

Polityka Wielkiej Brytanii w okresie jej drugiej hegemonii po wojnach napoleońskich

Zwycięskie wojny z Francją wymagały wielkich poświęceń od ludności Wielkiej Brytanii. Nawet po zwycięstwie wojna była niepopularna, a „zwykli ludzie” często uważali, że przyniosła ona korzyści tylko arystokratom. Przez postępującą mechanizację przemysłu, podniesione podatki wojenne oraz zaburzenia w handlu międzynarodowym wielu ludzi straciło swoje źródła utrzymania. Z uwagi na nastroje społeczne oraz osiągniętą hegemonię na morzach Wielka Brytania zmieniła swoją strategię wobec Europy w kierunku jeszcze bardziej izolacjonistycznej. Na określenie polityki brytyjskiej od wojen napoleońskich w zasadzie do końca XIX wieku utarła się nazwa *splendid isolation*. Wielka Brytania przez kolejnych kilka dekad unikała wchodzenia w sojusze, dbając o równowagę na kontynencie i bezpieczeństwo swoich morskich szlaków handlowych. Interweniowała ona tylko wtedy, gdy istniało ryzyko zaburzenia równowagi, np. w czasie wojny krymskiej 1853–1856. Polityka ta zaczęła się jeszcze w czasie dogasania wojen napoleońskich, gdy Wielka Brytania zawarła sojusz z (wczorajszym wrogiem) Francją oraz Austrią nie chcąc dopuścić do zbyt dużego wzmocnienia (jeszcze de facto sojuszniczej) Rosji w Europie. O ile jednak w kontynentalnej Europie była ona strażniczką równowagi, o tyle stała się hegemonem morza, kolonii, finansów i wytwórczości przemysłowej. W ciągu następnych kilku dziesięcioleci w okresie, gdy inne kraje europejskie nie dążyły do posiadania własnych kolonii, jej pozycja pozostawała niezachwiana. Wypływa stąd ponadczasowa lekcja. Dla utrzymania hegemonii kluczem jest dominacja w domenach, które w danej epoce zapewniają dostęp do rynków, finansów, militarny itd. W tamtej epoce była to domena morską.

Autor

Mateusz Oleszkowicz

Magister inżynier elektronik, absolwent kierunku Mikroelektronika w Technice i Medycynie na AGH. Prywatnie zainteresowany historią, wojskowością i geopolityką.

Data

4/ 2024

Now We Know – Wasze eseje w S&F
Więcej na: strategyandfuture.org